



Nie ma dowodów na to, że Jan Paweł II ukrywał zło w Kościele, bo oskarżeniom przeczą fakty – mówił kard. Stanisław Dziwisz w homilii wygłoszonej podczas Mszy św. na stadionie Górnika na Białym Kamieniu w Wałbrzychu. Osobisty sekretarz Ojca Świętego podkreślił, że papież kierował się w życiu wyłącznie Ewangelią i własnym, prawym sumieniem.

„Trudno sobie wyobrazić dzieje ostatnich kilkudziesięciu lat Polski bez Jana Pawła II – bez tego, co wniósł nie tylko w życie i misję Kościoła na polskiej ziemi, ale także w życie i dzieje całego narodu, w odzyskaną przez niego wolność i suwerenność” – mówił w homilii kard. Dziwisz. Krakowski metropolita senior odniósł się do nasilającej się w ostatnich miesiącach krytyki Kościoła w Polsce. Podkreślił, że nie jest ona lekceważona. „Prowadzona jest publiczna i głośna dysputa o słabościach ludzi Kościoła, dotycząca ich wierności lub niewierności Ewangelii. Powinniśmy wsłuchiwać się uważnie w różne głosy, oddzielając prawdę od fałszu, ziarno od plew, sprawiedliwą krytykę od niesprawiedliwych i tendencyjnych pomówień” – stwierdził hierarcha. Wyraził nadzieję, że Kościół wyjdzie z tej próby „oczyszczony, przejrzysty, jeszcze bardziej gotowy podążać za Jezusem ubogim, czystym i posłusznym, by jeszcze bardziej służyć człowiekowi”.

Papieski sekretarz wspomniał także o oskarżeniach i insynuacjach formułowanych pod adresem Jana Pawła II. „Zarzuca się Ojcu Świętemu, że tolerował lub nawet ukrywał zło w Kościele. Nie ma na to i nie będzie żadnego dowodu, bo insynuacjom i oskarżeniom przeczą fakty” – podkreślił. Mówił też, że Jan Paweł II był pasterzem „nieskazitelnym i sprawiedliwym”. „Nie tolerował w Kościele zła i reagował wobec zła, kierując się wskazaniem Ewangelii i własnym prawym sumieniem. To był warunek sine qua non – to był niezbędny warunek do budowania przez Papieża cywilizacji miłości i dobra w naszym pogruchołtanym świecie” – kontynuował hierarcha. Wyznał, że bołą go pojawiające się w niektórych krajach głosy podważające świętość Jana Pawła II. „Jeszcze bardziej boli nas, jeżeli te głosy są powtarzane i nagłaśniane w jego Ojczyźnie. Pytanie: w imię czego?” – mówił. Przyznał także, że docierają do niego prośby, by bronił Jana Pawła II. „Ale on sam się broni swoją świętością, prawością życia oraz ofiarnością służby Kościołowi i światu” – stwierdził.

źródło: KAI

